

PAŁEZNOSC POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM CENA NUMERU 15GR

# MŁODA WIEŚ

ORGAN WOŁYŃSKIEGO  
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY  
WIEJSKIEJ



# МОЛОДЕ СЄЛО

ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО  
СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ  
МОЛОДІ

MASZERUJEMY DALEJ —  
MASZERUJEMY LEPIEJ.

ZJAZDY POWIATOWE.

ДОКУМЕНТИ З ПЕРЕД 15 ЛІТ.

ś.p. Prof. MIKUŁOWSKI-POMORSKI.

П. Міністр ПОНЯТОВСЬКИЙ в УЖИНЦІ.

POZNAJMY NASZYCH  
SPRZYMIERZEŃCÓW.

ПРО ЗОВНІШНЮ ТОР-

ГІВЛЮ ЗБІЖЖАМ.

W O L N A T R Y B U N A.

Rok VII.

Łuck, 5 czerwca 1935 r.

Nr. 11.

# KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

## Kurs dla dyrygentów.

W celu ożywienia, wzmocnienia i podniesienia poziomu prac chórów ludowych na Wołyniu — Związek nasz poczynił starania celem zorganizowania w okresie bieżącego lata kursu dla dyrygentów. Z pomocą przychodzi nam Liceum Krzemienieckie.

Już w pierwszych dniach lipca b. r. otwarty będzie pierwszy kurs dla dyrygentów chórów przy Wakacyjnym Ognisku Muzycznym Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu.

Wakacyjne Ognisko Muzyczne L. K. jest powszechnie znanym ośrodkiem kultury muzycznej i jedyną tego rodzaju uczelnią w Kraju.

Wykładowcami na kursie dla dyrygentów będą p.p. profesorowie i prelegenci Ogniska Muzycznego.

**Kurs dla dyrygentów trwać będzie 5 tygodni.** Program kursu obejmuje: praktyczne przerabianie pieśni polskich i ukraińskich w układzie na chór 4-głosowy, zapoznanie się z zasadami muzyki, solfir czyli czytanie nut głosem, wiadomości z harmonii, z historii kultury i sztuki ludowej, praktykę dyrygenta i t. p.

Tak więc długotrwałe wysiłki naszej organizacji osiągnęły wreszcie zamierzony cel i z radością musimy dziś podzielić się ze swoimi członkami, oraz zainteresowanymi, pokrewnymi organizacjami wiadomością o stworzeniu placówki, która pozwoli zaspokoić dawno i pilnie odczuwaną potrzebę.

Wobec tego, że zespoły śpiewacze na Wołyniu w przeważnej części nie mają odpowiednio przygotowanych do kierowania ich pracą ludzi i z tego powodu borykają się z trudnościami — należy oczekiwać licznych napływów zgłoszeń na zapowiadany kurs.

Organizacje społeczne jak: Koła Młodzieży Wiejskiej, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń, Woł. Ukraińskie Objednanie, Chóry ludowe, Związek Strzelecki i t. p. winny wykorzystać go jako doskonałą sposobność zdobycia dla swojego zespołu własnego dyrygenta i w tym celu delegować na kurs swoich członków.

Przyjmowani będą wyłącznie kandydaci organizacji społecznych, które ze swej strony składają do Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej podania o przyjęcie danego członka na Kurs.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

1. Umieć czytać i pisać po polsku i ukraińsku.
2. posiadać dobry słuch, głos i zamiłowanie do śpiewu.

Nauka i korzystanie z kwatery będą bezpłatne.

**Koszt utrzymania w internacie wyniesie za czas trwania kursu—5 tygodni—40 zł.**

Połowę należności trzeba wnieść od razu z chwilą przyjęcia na kurs — o czym kandydaci zostaną powiadomieni—drugą zaś połowę — w czasie trwania kursu.

Zgłoszenia należy kierować na ręce prezesa Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej p. Mieczysława Zadróznego — Krzemieniec, Biblioteka Liceum.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem **25-go czerwca r. b.**

## Terminy Zjazdów Powiatowych.

Terminy tegorocznych Zjazdów Powiatowych delegatów K. M. W. zostały dotychczas ustalone w następujących powiatach:

Horochów	— 23	czerwca
Kostopol	— 16	„
Krzemieniec	— 10	„
Luboml	— 9	„
Łuck	— 23	„
Zdolbunów	— 16	„

zjazd odbędzie się w Ostrogu n/Horyniem.

Wszystkie K. M. W. danego powiatu winny przez swoich delegatów wziąć jaknajliczniejszy udział w obradach.

## Zjazd Wszystkich Kół Młodzieży Wiejskiej pow. krzemienieckiego.

Powiatowy Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej odbędzie się dnia 10 czerwca r. b. (poniedziałek) o godzinie 11-tej w Domu Społeczno-Turystycznym przy ul. Kółkątą z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium Zjazdu,
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Zjazdu,
3. Sprawozdanie Rady i Zarządu z dokonanych prac,
4. Dyskusja i wytyczne dla Rady i Zarządu,
5. Wybory Rady P. Z. M. W.
6. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Udział w Zjeździe, jak głosi par. 36 statutu, mogą brać wszyscy członkowie organizacji, jednak prawo głosu decydującego przysługuje jedynie członkom Rady P. Z. M. W. i delegatom Kół M. W. — Należy przeto na Ogólnym Zebraniu Koła wybrać na każde 10 osób jednego delegata, przyczem Prezes Koła jest delegatem pierwszego dziesiątka.

# MŁODA WIEŚ | МОЛОДЕ СЕЛО

ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU  
MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ  
СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VII.

Łuck, dnia 5 czerwca 1935 r.

Nr. 11.

## MASZERUJEMY DALEJ — MASZERUJEMY LEPIEJ.

Wraz z całym krajem, wraz ze wszystkimi organizacjami i całym społeczeństwem stanęliśmy w tragicznych dniach żałoby po ś. p. Józefie Piłsudskim z sercem pełnym bólu i żalu, na progę jutra bez Niego, bez Wielkiego Przewodnika.

Potrzebna nam była chwila skupienia, wejścia w siebie, umocnienia w wierze w słusność swego działania. Dojrzało w nas wtedy postanowienie, któremu wołyński akt ślubowania dał wyraz i pozwolił najpełniej wypowiedzieć się naszej wewnętrznej prawdzie.

Na ostatnim zebraniu Rady Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej rozważano momenty, jakie zaistniały w życiu społeczeństwa po śmierci Wielkiego Wychowawcy Narodu.

W zebraniu wziął udział przedstawiciel Państwa i Rządu Pan Wojewoda Wołyński Henryk Józewski.

Pan Wojewoda wygłosił przemówienie, w którym określił najistotniejsze dążenia i zadania, stojące dziś przed państwem i społeczeństwem i wyraził swoją troskę o dalszą działalność naszego Związku.

Pan Wojewoda mówił:

Jako przedstawiciel władzy państwowej na Wołyniu chcę odpowiedzieć na pytanie, które niewątpliwie każdemu ciśnie się na usta, które się wyczuwa i które zaistniało w ludziach, na pytanie: co dalej będzie? Co dalej będzie z nami wszystkimi? Co dalej będzie z Wołyńskim Związkiem Młodzieży Wiejskiej w tej nowej sytuacji, jaka powstała po śmierci Marszałka?

Bo nie ulega wątpliwości, że naszą historię państwową można podzielić na dwa etapy: do śmierci Marszałka — i od śmierci Marszałka.

Muszę stwierdzić, że jeśli chodzi o politykę państwową — w szczególności tu na Wołyniu, to się nic zupełnie nie zmieniło i nie zmieni. Tak samo nie

zmieniło się nic, jeśli chodzi o pracę społeczną. Wszystkie metody pracy są tak samo realne jak wczoraj, jak dziś i będą jutro.

Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej jako część składowa wołyńskich dążeń utrzymuje dalej w całej rozciągłości swój autorytet, utrzymuje nadal ambicję i wolę realizowania swych zadań.

Byłem na Polu Mokotowskim w czasie uroczystości pogrzebowych.

To było jedno z najpodnioslejszych przeżyć.

Przed trumną Marszałka defilowało wojsko. Można by sądzić, że w takim momencie wojsko będzie maszerowało gorzej.

Oni defilowali przed trumną tak jak za życia Marszałka, — maszerowali lepiej!

W tej nowej sytuacji, jaka się wytworzyła po śmierci Marszałka, my (mówię o młodzieży wiejskiej) odbywać będziemy dalej nasz marsz tak samo jak i przedtem.

Entuzjazm, wytrwałość i tempo marszu będą nie mniejsze jak dotychczas, — raczej ulegną zwiększeniu.

Ale warunki pracy młodzieży wiejskiej w tym nowym okresie będą może trudniejsze.

Osoba Marszałka była wyrazicielem pojęcia wielkości w życiu jednostki, narodu i państwa. Sam nie szedł nigdy drogą najmniejszego oporu. Nie wygrał nigdy w człowieku rzeczą matych, przyziemnych; opierał swą pracę o wyzwalanie w człowieku i społeczeństwie elementów wielkości, ofiarności i szlachetności.

FUNDACJA  
KOLEJNOŚĆ

ca. 4952, V

Wzywał nas do życia surowego, pełnego trudności, wymagającego porządkowania się czemuś wyższemu.

Jego szkoła była szkołą surową. On podniósł poziom życia Rzeczypospolitej, poziomu życia jednostki i zbiorowości.

A tymczasem natura ludzka ma to do siebie, że dąży do życia tańszym kosztem. Chce żyć, choćby w węższej skali, ale łatwiej, wygodniej, — i możliwie, że motywy te wyjdą teraz na światło.

J dlatego obecnie musimy być przy-

## Zjazdy Powiatowe.

Tegoroczne obrady powiatowe mają wyjątkowo doniosłe znaczenie. Przecież to dopiero niedawno Związek nasz zmienił swoje formy ustrojowe, swoją konstytucję—Statut.

Według nowych zasad przebudowywały się Koła, powstawały Związki Sąsiedzkie. Przy wszystkich ogniwach organizacyjnych nowy statut wprowadził Rady. Poprzez Rady wiązać się ma szczerza, serdeczna współpraca młodego społeczeństwa wiejskiego ze starszym. Poprzez Związki Sąsiedzkie poszerzać się ma, pogłębiać i cementować współpraca sąsiadujących ze sobą Kół.

Czy statut wprowadziliśmy już w życie? Nie tylko formalnie, ale i od strony roboczej, od tego codziennego, organizacyjnego wysiłku? Czy Rady dobrze spełniają swoją rolę? Jaki jest stosunek Rad do pracy w Kółach, w sąsiedzkich i powiatowych Związkach? A czyśmy zrobili wszystko, co można było zrobić w każdym Kole w stosunku do członków kandydatów? Oto cały szereg pytań, na które na Zjazdach Powiatowych szukać będziemy odpowiedzi, a jeśli odpowiedzi te wypadną niezadawalniająco, to znów szukać musimy dróg i sposobów jak złemu zaradzić. Ale ponad temi wszystkimi pytaniami na Zjazdach Powiatowych górować winno pytanie: Czy już wszyscy poznaliśmy dobrze naszą nową Konstytucję—Statut? Bo przecież od tego, czy go znamy i rozumiemy, zależy umiejętność wprowadzania go w życie. Bo tak, jak nie jest i nie może być pełnym i dobrym obywatelem Państwa ten, kto nie zna Konstytucji Państwowej, tak nie może być dobrym członkiem Związku ten, kto nie zna jego celów, podstaw prawnych, metod i sposobów pracy.

I—cóżwięcej—ten, kto należąc do Związku nie zainteresował się, nie nauczył i nie usiło-

gotowani na to, że wszelka małość będzie chciała wyjść na wierzch i będzie chciała zdobywać sobie prawo do życia.

Takie organizacje jak młodzieży wiejskiej będą narażone na te objawy. Musimy być czujni, musimy baczyć, aby te obudzone elementy ludzkiej małości nie wkrały się do naszej organizacji i przez to nie obniżyły naszych celów, dążeń i ideologicznych wartości.

Musimy maszerować tak, jak maszerowaliśmy dotąd. Musimy maszerować lepiej!

wał zrozumieć Statutu Związkowego, ten nigdy nie zainteresuje się i nie pozna Konstytucji Państwowej. W Kółach uczymy się przecież poznawać życie zbiorowe, uczymy się według ustalonych zasad i praw z innymi współżyć i współpracować, uczymy się wreszcie rozumieć sens i znaczenie prawa w zbiorowym, gromadnym działaniu i współżyciu—słowem uczymy się być dobrymi i rozsądnymi obywatelami. A rozumienie prawa, rozumienie zasad, na podstawie których działamy zależy od tego, czyśmy te zasady dobrze poznali.

Dlatego na tegorocznych Zjazdach Powiatowych postawiona musi być zasada — obowiązek: Każdy członek Związku musi poznać Statut Związkowy, który określa cele, formy organizacyjne, formy pracy, prawa i obowiązki członków.

Każdy z nas wstępując do organizacji wiedział, że K.M.W. jest wspólnotą wysiłków wszystkich członków, że K. M. W. jest tem, czem są jego członkowie.

Rozwój K. M. W. zależy zawsze od tego, jak się ze swych obowiązków wywiązują członkowie Koła.

A taką pierwociną wszelkiego obowiązku organizacyjnego, takim elementarnym, a podstawowym obowiązkiem każdego członka Koła jest składka członkowska.

Przez wpłacanie tej drobnej składki na rzecz dobra wspólnego, na rzecz Związku, każdy członek akcentuje dobrowolnie i czynnie swoją przynależność do Związkowej Gromady, akcentuje swoją troskę o Związek, o jego rozwój i jednocześnie deklaruje gotowość ponoszenia odpowiedzialności za organizację, do której należy. Sprawa składki

jest zagadnieniem wychowawczym. I dlatego na Zjazdach Powiatowych musi gromko paść pytanie: Czy mamy wszyscy legitymacje Związkowe, czyśmy opłacili składki członkowskie?

I nie tylko ma paść pytanie, ale w odpowiedzi na to pytanie powstać musi nakaz wewnętrzny, że zobowiązujemy się i przyrzekamy składki członkowskie wpłacać należyście i terminowo.

\* \* \*

Siła każdej organizacji mierzy się jej spoiwością wewnętrzną, więzią ideową. Między poszczególnymi członkami czy zespołami danej organizacji muszą być jakieś nici wiążące, jakieś wspólnoty. Tak musi być i w naszym Związku. I ci Koledzy i Koleżanki, którzy mieszkają w powiecie zdołbunowskim, i ci z sarneńskiego, kowelskiego, kostopolskiego czy krzemienieckiego muszą coś w duszy wspólnego piastować. Bo od tego zależy siła Związku. Im więcej tych wspólnot mamy w duszy, im więcej nici wiąże nas między sobą, tem silniejsza jest nasza związkowa gromada, tem bliższa jest celu, do którego zmierza. Żyjemy rozrzucony na ogromnym kawale ziemi. Spotykać się wszyscy często nie możemy, najwyżej spotykamy się raz na rok. I to nie wszyscy bezpośrednio, ale tylko za pośrednictwem naszych delegatów. A przecież chcemy wszyscy do jednej gromady należeć i należymy. Oto gdzie tam w powiecie lubomelskim gromadka kołowa podjęła jakąś pracę i udała się jej ta praca. Chciałaby się wynikiem podzielić z innymi, z jakąś taką samą gromadką w powiecie zdołbunowskim. Ale jak to zrobić? Iść przecież nie można. A trzeba by koniecznie to zrobić i jakoś tak się chce to zrobić, chciałoby się zresztą dowiedzieć, jak tam i w innych Kółach pracują.

## Ś. P. PROF. JÓZEF MIKUŁOWSKI-POMORSKI.

Przyp Red. Nr. 10 „Przysposobienia Rolniczego” w przeważnej części poświęcony został s. p. Prof. Mikułowskiemu - Pomorskiemu; wszyscy członkowie K.M.W., a zwłaszcza uczniowie p. r. winni szczegółowo ten numer przeczytać, z życiem i pracami Profesora Pomorskiego się zapoznać.

Do tegoż numeru „Przyp. Rol.” został załączony portretek Prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. Portretek ten należy oprawić w ramki i zawiesić w świetlicach.

Nr. 9 „Młodej Wsi” przyniósł nam smutną wiadomość, że dnia 4 maja b. r. zmarł Prof. Józef Mikułowski-Pomorski.

Wielu starszych konkursistów wolińskich pamięta Go z Jego przyjazdów na Wołyń, wszyscy zaś wiedzą, że był twórcą Przysposobienia Rolniczego, bo przecież i trudno,

I ta wymiana doświadczeń, radości, kłopotów, szukania dróg między poszczególnymi Kółami pogłębia ciągle i wzmacnia te właśnie duchowe wspólnoty, które stanowią o sile i spoiwości całego Związku.

A jakże tę wymianę wzajemną mamy prowadzić? Ot, prosto—za pośrednictwem „Młodej Wsi — Młode Selo”.

„Młoda Wieś” jest tym pośrednikiem między wszystkimi Kółami na Wołyniu, ona jest nosicielem wspólnot, ona nas informuje o tem, co się w odległych Kółach dzieje, ona zabiera od nas wieści i do innych niesie, ona jest tym przyjacielem, co to co dwa tygodnie przychodzi i wszystko opowie i zasłyszane rzeczy gotowa zawsze innym zanieść. A oprócz tego doradzi, pouczy, wiersz powie, w świat szeroki spojrzeć pozwoli.

I oto na Zjazdach Powiatowych paść musi głośno trzecie pytanie: Czy do wszystkich przychodzi nasza „Młoda Wieś—Młode Selo”, czy wszyscy dobrze się z nią znają, czy wszyscy już posłali pieniądze, dzięki którym „Młoda Wieś” będzie mogła stale i systematycznie wędrować do gromad młodzieży wiejskiej, by im w pracy pomagać, radzić, uczyć, radować?

I nie tylko ma paść pytanie, ale musi się zrodzić głębokie postanowienie, że „Młoda Wieś” musimy wszyscy prenumerować, bo to jest przecież nasze, własne pismo.

\* \* \*

Oto trzy tylko sprawy. A przecież spraw takich jest dużo, bardzo dużo.

Od tego, jak się do nich ustosunkujemy, od stopnia naszej obowiązkowości, zależeć będzie, czy słowa „maszerujemy dalej”, znaczyć będą „maszerujemy lepiej”.

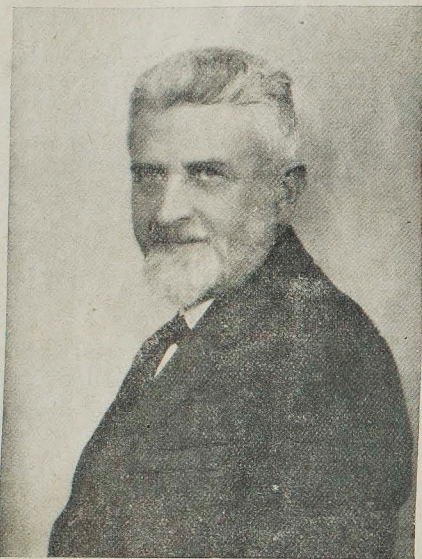
aby nazwisko to mogło być, za jego zasługi i oddane wsi serce, na wsi nieznanie.

Znaliśmy Go jako twórcę Przysposobienia Rolniczego i ceniliśmy wysoko za Jego pracę nad podniesieniem oświaty rolniczej na wsi, kształciliśmy się w stworzonej przez Niego powszechnej szkole rolniczej, jaką jest Przysposobienie Rolnicze, czytaliśmy Jego rozumne artykuły; niezawsze jednak wiedzieliśmy o innych Jego pracach i zasługach dla społeczeństwa, rolnictwa, państwa, a były one wielkie.

Był uczonym, mężem stanu i wielkim organizatorem oświaty rolniczej w Polsce.

Prof. J. Mikułowski-Pomorski urodził się w Sandomierskiem w roku 1868. Wyższe studia rolnicze i przyrodnicze kończył w Rydze

(obecnie na Lotwie), i w Lipsku (w Niemczech). Mając lat 25 zostaje profesorem Szkoły Rolniczej w Dublinach pod Lwowem, a następnie jej dyrektorem. Zreorganizowana przez Niego szkoła została podniesiona do rzędu szkół wyższych.



ś. p. Profesor J. Mikulowski-Pomorski.

Po 18 latach owocnej pracy w Dublinach, opuszcza je i wyjeżdża w r. 1911 do Warszawy, aby w bardzo ciężkich warunkach zorganizować drugą wyższą Szkołę Rolniczą, którą długi czas prowadzi i w której do końca życia wykładał. Szkoła ta, obecnie Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego wykształciła szeregi ludzi z których wielu, biorąc zachętę z wielkich wskazań Zmarłego, pracuje wśród nas i z nami na niwie wiejskiej.

W latach wojennych, biorąc czynny udział w pracach i instytucjach niepodległościowych, okazał się nie tylko człowiekiem zasłużonym na polu naukowym, ale i wielkim mężem w politycznym życiu narodu.

W roku 1917 prof. Mikulowski-Pomorski został wicemarszałkiem Tymczasowej Rady Stanu. Będąc jednocześnie dyrektorem Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tworzył polskie szkolnictwo i pierwsze polskie władze oświatowe.

W roku 1918 zostaje prof. Mikulowski-Pomorski pierwszym Ministrem Rolnictwa, w następnych latach dwukrotnie Ministrem Oświaty, a do roku 1931 kieruje oświatą rolniczą w Polsce.

Mimo tak wielkich prac i stanowisk, prof. Pomorski od początku swej działalności interesował się, cenił i w innych wszczepiał świadomość wielkiej roli i znaczenia drobnego rolnictwa i wsi w życiu Państwa. Pracował dla wsi polskiej na każdym stanowisku.

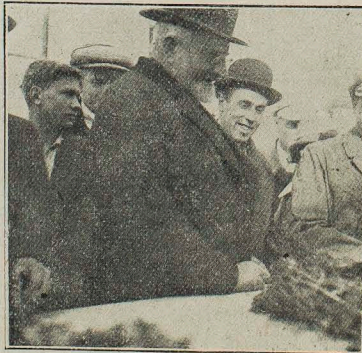
Organizator Wyższych Szkół Rolniczych, kilkakrotny Minister, pamiętał zawsze o najbardziej podstawowym zagadnieniu oświaty zawodowej na wsi.

Nie ograniczył się tylko do naukowych wywodów na temat konieczności i znaczenia tej sprawy, ale sam wziął się twardo do roboty i z pod jego to rąk wyszło Przystosowanie Rolnicze, w którym pracują już dziś i kształcą się dziesiątki tysięcy młodzieży wiejskiej. Jak Zmarły oceniał wartość i kochał pracę Przystosowania Rolniczego, wiedzą najlepiej ci, którzy widzieli przeszło 60-cio letniego, nieustrzonego Profesora znoszącego trudy dalekich podróży, w różne okolice kraju, i wędrującego po poletkach konkursowych.

Widziano Go, chętnie rozmawiającego z młodzieżą na wystawach Przystosowania Rolniczego w różnych punktach kraju, słyszano, rozumnie i życzliwie przekonywującego na wielu kursach przedkonkursowych. Pracował z nami do końca swego owocnego żywota.

Teraz ten Wielki Przyjaciel Wsi odszedł od nas, zostawiając wielkiej gromadzie, ukochanej przez siebie, młodzieży wiejskiej swą ogromną pracę—spuścizną—Przystosowanie Rolnicze. Stworzył dla rozwoju Wsi rzecz historyczną, to też sam wejdzie do historii wsi polskiej.

Zastanawiając się nad spuścizną Profesora winniśmy się od Niego uczyć wytrwałości, pracowitości, oddania dla spraw państwowych i społecznych, oddania dla spraw wiejskich. Jak On całe swe życie poświęcił



ś. p. Profesor J. Pomorski i Wojewoda Wołyński H. Józewski oglądają eksponaty P. R. na Wotyniu.

## Serce Marszałka Piłsudskiego u stóp Matki.

Marszałek Józef Piłsudski, jeszcze parę lat przed śmiercią, polecił, żeby Jego serce złożone zostało w Wilnie u stóp Matki. Wola Marszałka została wykonana.

W piątek dnia 31 maja b.r. przewieziona została do Wilna urna z sercem Marszałka.

Z dworca kolejowego udał się orszak żałobny do kościoła Ostrobramskiego. Lektykę z urną nieśli oficerowie garnizonu Wileńskiego. W kaplicy Ostrobramskiej odprawiona została uroczysta msza żałobna.

Jednocześnie z miejscowości Sugint na Litwie szedł drugi kondukt żałobny w kierunku Wilna.

Kondukt ten postępował, za trumną, kryjącą w sobie śmiertelne szczątki Matki Marszałka Piłsudskiego, Marii z Bilewiczów Piłsudskiej.

Dnia 1 czerwca prochy Matki Marszałka przybyły do Wilna. Złączyły się one na wieki z sercem Wielkiego Syna.

Serce Marszałka Piłsudskiego i Prochy Matki złożone zostały tymczasowo w bocznej nawie kościoła Ostrobramskiego św. Teresy.

W jesieni odbędzie się uroczyste złożenie Serca Marszałka i Prochów Matki w specjalnie wybudowanym mauzoleum na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

do organizowania i szerzenia oświaty rolniczej, tak my powinniśmy uczyć się sami i innych na wsi dla nauki rolniczej zdobywać.

Pamiętajmy, że prof. Mikulowski-Pomorski mówił, że niema skuteczniejszej broni do walki z biedą na wsi jak nauka rolnicza;

że do rozwiązywania przyszłych trudności, które nas czekają na własnych gospodarstwach trzeba się przygotować już zamlodu;

że Przystosowanie Rolnicze będzie tylko wtedy użyteczne, gdy będzie prowadzone porządnie i uczciwie;

że przodownik będzie dobrym przewodnikiem gdy z każdego ucznia p. r. zrobi dobrego ucznia;

że przodownik musi zrozumieć, że służy wielkiej sprawie podniesienia rolnictwa, umieć innych przekonać, innym to wytłumaczyć, jak ma wyglądać dobra i jak zła robota;

że z zespołów Przystosowania Rolniczego winny się kształtować zgrane grupy ludzi,

na których opierać się będą fundamenty lepszej wiejskiej przyszłości.

Profesor Mikulowski-Pomorski niejednokrotnie na kursach zapytywał się przodowników, czy może być dla młodzieży wiejskiej właściwszy i większy cel jak przygotowanie się do przyszłej pracy rolniczej, która ją czeka.

Uczmy się więc! Nigdy nam tego nie będzie zawiele, bo nawet On, znany Profesor, niedawno jeszcze, w roku zeszłym, gładząc się po swej siwej głowie powiedział: „da Bóg, że człowiek jeszcze parę lat pożyje, to się jeszcze nauczy wielu, nowych rzeczy”.

Pracujmy więc wszyscy, zwłaszcza ci, którzy bardziej wyrosli ponad swe środowisko—przodownicy, by jak nam radził Ojciec Przystosowania Rolniczego „pracą i przemyślnością jednostek poprawić warunki życia na wsi”.

Kaz. Jędrzejewski.

## SPRAWY GOSPODARCZE

### Познайми наших пры- mierzeńców.

#### Нітоперзе.

Згаслы жу́з астатніе промienie zachodzącego słońca, które złociły wierzchołki drzew het,—na dalekim horyzoncie. Długi i skwarny, letni dzień już się skończył. Zmęczone ptactwo powróciło do swych gniazd, owady dziennе znikły, konie i bydło odpoczywają po pracowicie spędzonym dniu.

A gdy na ciemnym błękitie kopuły nieba zapłonęły gwiazdy, na świecie zrobiło się cicho, tak tajemniczo...

Noc jednak jest „dnem“ dla innych stworzeń — stworzeń nocnych. Pojawiają się więc coraz inne, jakieś zagadkowe, a nawet „straszne“ stworzenia. Upojone słodkim nektarem wonnych kwiatów szare ómy wlatują w otwarte okna, znajdując nieraz okrutną śmierć w płonącej lampie lub świecy. Największy jednak niepokój u wielu ludzi budza mieszkańcy mrocznych strychów, wysokich wież, ciemnych dziupli i grot — nietoperze, które rozpoczynają swe nocne loty, uwijając się zreszcie w pobliżu zabudowań, wśród drzew i nad wodą.

Dziwne są zaiste te stworzenia — nietoperze, ale niemniej dziwne i ciekawe są nasze o nich wiadomości. Opowiadają np., że nietoperze, opadając podczas snu ptaki i zwierzęta i wysysają im krew. Podobno są także bardzo niebezpieczne i dla ludzi, gdyż siada-

ją im w nocy na głowy, wplątując się we włosy. Chyba nie każdemu, bo jak mówi przysłowie „nietoperz w pustą głowę nigdy się nie wkręci“. Poza piciem krwi i siadaniem na głowy, powiadają, że nietoperze wlatują do kominów i zjadają wędzącą się tam słońcę.

Wymienione powyżej „przestępstwa“ są niczem innym, jak przesadami ludowemi, których mylność wykazano już bardzo dawno. Możemy więc bez obawy chodzić długo wieczorem i marzyć... spać przy otwartym oknie., ale słońcę (ważne dla gospodyń!) nie zapominać jednak schować przed kotami.

Natomiast bezwzględna prawda jest, że nietoperze żywią się wyłącznie owadami, a polują w nocy, gdy ptaki owadożerne są pogrążone we śnie; tępią więc te wszystkie szkodliwe owady, które w nocy grasowałyby bezkarnie. Tępią chwytając w locie, chrząszcze, ómy, muchy, komary, moskity, a za noc jeden nietoperz spożywa około 500 sztuk różnych owadów.

To też, zawsze praktyczni, amerykańanie pobudowali u siebie olbrzymie wieże na mieszkanie dla tych pożytecznych stworzeń, a jedna z większych wież liczy obecnie około pół miliona sztuk nietoperzy. Poza tępieniem szkodliwych owadów nietoperze, przebywając dłuższy czas w swoich pomieszczeniach, składają pokaźne ilości guana (nawozu), który jako jeden z najwartościowszych nawozów naturalnych, kupowany jest przez ogrodników za drogie pieniądze.

ком 7 травня): „W chwili, gdy wojska polskie ramię w ramię z chrobremi oddziałami ukraińskimi, w imię starego hasła polskiego: „za naszą i waszą wolność“ wojując ze wspólnym wrogiem, miło mi, dziękując Panu za szczere słowa, z jakimi Pan zwróciłeś się do mnie z okazji zwycięstwa, powitać Pana w granicach Pańskiej Ojczyzny, której w imieniu moim i narodu polskiego życzę jak największego powodzenia, w przekonaniu, że porozumienie pomiędzy Republikami Ukraińską i Polską, wzmocnione wspólnymi walkami, przyniesie sławę i trwały dobrobyt obu narodom“.

Dnia 17 травня 1920 р. Маршал Йосип Пилсудський завітав до м. Вінниці, де його радісно і сердечно вітало все українське населення м. Вінниці і дооколишніх сел. На привітання Маршал Йосип Пилсудський відповів:

„Polska i Ukraina przeżyły ciężką niewolę. Oba te kraje należą do tych, na których rąpował stały teror. Już dziecko uczono tutaj, aby trzymało na uwięzi swe myśli. Niewola

Młode nietoperze rodzą się w ilości 1—2 sztuk w końcu maja lub w czerwcu. Są początkowo ślepe i zaraz po urodzeniu przyczepiają się do sutek i tułowia matki, tak iż samica nie rozstaje się z dziećmi ani w spoczynku ani podczas lotu. W połowie lata młode zaczynają życie samodzielne. Z nastaniem jesieni, kiedy zaczyna nietoperzom brakować pokarmu, zapadają one w swych kryjówkach w sen zimowy.

Zamiast niesłusznego oskarżania nietoperzy oraz ich tępienia, musimy je bezwzględnie ochraniać.

Eug. Kamiński.



Profesor Pomorski ogląda płótno wotyńskie.

### Про зовнішню торгівлю збіжжам.

Збіжжа, яке не споживається в якійсь державі (як хліб, корм для худоби чи на сівці) за рік, або затримується на складах до слідуєчого року або вивозиться за кордон, у інші держави. Ввіз із закордону товару і вивіз за кордон називаємо зовнішньою торгівлю. Ввіз товару із закордону називаємо імпортом (ввозити—імпортувати, той що ввозити—імпортер) а вивіз—експортом (вивозити—експортувати, той, що вивозити—експортер).

Збіжжа ввозять (імпортують) ті держави, у яких не вистарчас свого хліба чи корму на прохарчування людей і худоби, або для цілей промислових, як нпр. Італія ввозить багато пшениці, робить з них макарони і вивозить ці макарони до інших держав, або от Німеч

### WIELKOŚCI!...

*Wielkości! Komu nazwę twą przydano,  
ten tęgich sił odżywia w sobie moce  
i duszą traw, wielekroć powotaną,  
świecącą w długie narodowe noce;  
więc choć jej świeży grób oplakiwano,  
przemóże śmierć i trumien głaz zdruzgoce;  
powstanie z martwych na narodu czele  
w nieśmiertelności królować kościele.*

ST. WYSPIANSKI.

### ДОКУМЕНТИ З ПЕРЕД 15 ЛІТ.

Подаємо тут історичні документи, яким в цьому році минуло або мине 15 літ. Стосуються вони тої спільної боротьби польського і українського військ, про яку ми писали в минулому числі.

Після розбиття большевицького фронту в час походу на Київ, Головний Отаман Військ Української Народньої Республіки Симон Петлюра, девятиліття смерті якого на днях святкувала вся Волинь, переслав до Начального Вождя Військ Польських Маршала Йосипа Пилсудського гратуляційну телеграму, яка кінчалася словами: „кров пролита обома арміями на полю боротьби за волю і незалежність наших республік тим сильніше з'єднає обидва братні народи на співжиття. визначаючи їм почесну ролю серед народів світу“.

Маршал Йосип Пилсудський відповів телеграмою дня 6 травня 1920 р. (себно на перододні звільнення Києва від ворога — ран-

і prześladowanie były stałym udziałem obydwu krajów. Wolna Polska nie może być istotnie swobodną, dopóki naokoło panuje wciąż hasło niewolniczego poddawania woli narodowej przemocy teroru. Polska, osiągnąwszy największy skarb na ziemi, to jest wolność, zdecydowała się odrzucić wszystko to, co wolności zagraża, jak najdalej od swych granic.

I w błysku naszych bagnętów i naszych szabel nie powinniście widzieć nowego narzucania cudzej woli. Chce, abyście w nim widzieli odbłysek swej wolności. Ataman wasz w pięknej swej odezwie obiecał zwołać jak najprędzej wolny sejm w wolnej Ukrainie.

Szczęśliwym będę, kiedy nie ja — maly sługa swego narodu — ale przedstawiciele sejmu polskiego i ukraińskiego ustanowią wspólną platformę porozumienia. W imieniu Polski wznoszę okrzyk: Niech żyje wolna Ukraina“.

Коли наступило завішення зброї, реорганізована і озброєна українська армія залишила кордони Польщі, щоби дальше вести боротьбу, маючи забезпечені плечі, Начальний Вождь

Польських Військ Маршал Йосип Пилсудський в дню 18 жовтня 1920 р. пращав з Бельведеру українську армію такими словами:

„W imieniu armji polskiej pozdrawiam armję Ukraińskiej Republiki Ludowej w chwili, kiedy, odrodzona i wzmocniona, zakreśla ona sobie nowe cele, od których być może, zależy przyszłość Europy. Armja nasza pamięta krwawe walki, w których uczestniczyły wytrwale zarówno w dni zwycięstwa, jak i w godzinach próby, wojska ukraińskie. Wspólnie przelana krew i braterskie mogiły położyły kamień węgielny wzajemnego porozumienia i pomyślności obu narodów. Obecnie, po dwóch latach ciężkich walk z barbarzyńskim najeźdźcą, żegnam wspaniałe wojska Ukraińskiej Republiki Ludowej i stwierdzam, że w najcięższych chwilach, wśród nierównych walk niosły one wysoko swój sztandar, na którym wypisane hasło: „za naszą i waszą wolność“ jest wyznaniem wiary każdego uczciwego żołnierza“.

чина ввозить багато ячменю для виробу пива. Такими державами, що стало ввозять багато збіжжа є Англія, Німеччина, Франція, Австрія, Чехословаччина, Іспанія, Скандинавські держави (Норвегія, Швеція, Фінляндія), Італія та Росія (Московщина).

Скупкою збіжжа за кордоном і ввозом його займаються купці — імпортери. Розуміється, що при цьому вони керуються тільки власним інтересом: заробити як найбільше. Тож вони купують за кордоном збіжжа потрібної якості там, де для них найвигідніше себ-то, де воно найдешевше. Тимчасом не раз так буває в тих державах, які ввозять збіжжа, що продукція збіжжа з врожаю внутрі держави коштує дорожче ніж за кордоном. Причин для цього буває багато як от гірша земля, що вимагає коштовних видатків на меліораційні роботи, на більше угноєння, більше праці коло себе або (як це більші господарства) дорожчі робітники і т. д. Коротко кажучи, собівартість випродукованого збіжжа вища ніж собівартість тогож збіжжа у інших державах.

Отож, коли дати імпортерам цілком вільну руку, то вони, спрваджуючи ізза кордону дешевше збіжжа, роблять дуже велику конкуренцію своїм сільським господарям. Чому? Бо імпортери можуть продавати ввезене збіжжа із закордону з великим зиском дешевше, ніж воно обійшлося своїм сільським господарям.

Наслідком такої конкуренції ввозного збіжжа міг би бути повний занепад сільського господарства в такій імпортуючій державі, бо тодіби не тільки не оплачувалося займатися

хліборобством, але треба би до нього ще докласти.

До такого занепаду сільського господарства не може допустити державна влада хоч би з тої причини, що в разі війни, коли кордони замкнуті і тяжко би було ввозити збіжжа, то воювати було би неможливим. От нпр. Німці програли війну в значній мірі через брак харчів і корму. Що ж робить дер-



Minister Rolnictwa J. Poniatowski rozmawia z prezesem Zarządu K. M. W. w Użyńcu.

## ПОВІТАННЯ ПАНА МІНІСТРА ПОНЯТОВСЬКОГО В УЖИЊЦІ НА ДУБЕНЦІНІ.

На одному з чергових засідань наш Гурток С. М. ухвалив упорядкувати громадський неужиток і засадити його деревицями. П'ять днів праця кипіла: орали, боронували, вирівнювали та виконували інші праці. Під час праці дзвінкий спів летів десь далеко у блакить і там зливався зі співом жайворонків.

Врешті вирівняли доріжку та обсадили деревами. Висадили 70 штук смереків, виїшла на диво гарна алея. З захопленням усі оглядають свою працю, а старі дивуються та гордяться тим, що їх діти так корисно проводять час. До Гуртку тепер відносяться, з ще більшою пошаною.

Коли власне кінчали працю, спала несподівана вістка, а було це у суботу 4 травня: „завтра прийде п. Міністер, п. Воевода і п. Староста”. Усім на хвилину аж руки попадали, нараз у кожного на обличчі появилася

усмішка задоволення, гордість, що вони будуть мати у себе таких високодостойних гостей. Вмить поділились на групи, поділили працю, а тут іще виявилось, що багато її не викиченої. Частина відразу поїхала до лісу за зеленню та матеріалом на вітальну браму, де-які збирають килими та вишиванки на урядження вистави, а зновуж частина посипає гарним жовтим піском.

На другий день раненько стояла прибрана зеленню та флажками брама, начеб чекала гостей. Від проміння соняшного миготіли кришталіки піску, де ніхто не смів пройти.

Вже коло години восьмої біля брами було повно людей. Повиходили з хатів майже всі, та пильно вдивлялись в простір, звідки очікували гостей. Миготіли серед народу вишиті сорочки, гаптовані корсетки, легенько повівались стьожки-бинди.

З правої сторони дружно стояв Гурток Молоді на чолі з інструктором п. Корняком, та керовником місцевої школи, а зі сторони другої Рада Громадська з солтисом, котрий

жавна влада, щоби захистити своїх сільських господарів перед надмірною і шкідливою для них конкуренцією дешевого закордонного збіжжа? Вона старається утримувати ціни на красвому ринкові на певній висоті, на певному рівні, при якому би сільське господарство в державі оплачувалося. Найчастіше це осягається двома способами.

Перший спосіб це накладення мита (цла) на ввіз в межі держави закордонного збіжжа. Коли імпортер ввозить куплене за кордоном збіжжа, то він мусить заплатити до державної каси певну означену суму (мито), скажемо, от так для прикладу 8 зл. від 100 кгр. пшениці, 5 зл. від 100 кгр. жита і т. д. Коли це мито виносить стільки, скільки виносить ржиця між ціною на красве збіжжа і на



Chór K. M. W. w Użyńcu wita śpiewem p. Ministra J. Poniatowskiego.

на вишитому рушникові держав хліб і сіль — символ гостинності та ширости селянської.

Усе захвилювалося вмиг, коли нагнали на дорозі стовпи пилу. „Ідуть, ідуть!” — час від часу хтось повторював. Нарешті дочекались. Забилися з радости серця у всіх. Тільки сотки очей вдивлялись в гостей — начеб хотіли до віку запам'ятати їх. Першим повітав гостей від громади солтис, вручивши п. Міністрові хліб та сіль, від молоді привітав презес Олександр Панасюк. Після привітання залунав гимн Волинської Родини, закликаючи до братньої згоди, захоочуючи „idźmy z oświatą pod strzechy”. З певною гордістю співала молодь „ми молодії борці за правду по нове життя ідемо”.

Коли дорога тобі, молоде, певна, спокійна майбутність, іди по те життя та не зважай на жадні перешкоди.

Після гимну п. Міністер в супроводі п. Воеводи та Дубенського Старости п. Бонковича Сіттауера пройшлися через цілу алею, залишаючи свій перший слід на свіжо посипаному жовтому піску. Відвідали гості коопе-

рату та молочарню, де дуже цікавились розвитком установ. Звідти гості в окруженні Ради Громадської та селян пішли до школи, де побачили вироби селянські — килими, радна та вишиванки. Під час цього хор Гуртку відспівав кілька пісень.

Подякувавши селянам та гурткові за гостинність п. Міністер враз з достойними гостями під звуки „Многа літа” від'їхав, залишаючи у всіх присутніх дуже миле та приємне вражіння назавше.

Вечером того ж самого дня на надзвичайному зібранні Гуртка Молоді враз з Радою Громадською ухвалили назвати алею іменем того, хто перший залишив свої сліди. Для утравлення цієї урочистої хвилі та пошанування Дорогого Гостя названо — Алея Юльюша Понятовського.

Другий засіб — це контингентування ввозу. Полягає воно в тому, що держава визначає згори на рік (чи на коротший термін) кількість (контингент) збіжжа, яку можуть всі імпортери разом спрвадити ізза кордону. Цим способом люблять користуватися держави, що мають якісь свої продукти на вивіз. Вони тоді в торговельних договорах з іншими державами умовляються, що допустять до себе стільки то такого то збіжжа, коли та друга держава закупить у неї такі а такі продукти.

Третій головний спосіб державної влади впливати на ввз, це спосіб ліценцій (дозволів). Полягає він у тому, що на ввіз збіжжа кожний імпортер мусить брати дозвіл (ліценцію) на цей ввіз. За цими дозволами звичайно буває сховане контингентування, коли таких дозволів дається на певну обмежену кількість. Розуміється, що всі ці три способи можуть примінятися одночасно: себто ввозити можна тільки за дозволом, дозволів дається на певну згору означену кількість ввозу, і при ввозі треба платити мито. Є ще інші способи впливу держави на ввіз і на ціни на ринку, але ми їх розбирати не будемо, але перейдемо слідуочим разом до питання експорту.

Ю. Питель.

Член Г. С. М. з Ужинця.

## Rozwój prac samokształceniowych w zespołach przysposobienia rolniczego.

Przed wystawami przysposobienia rolniczego, jesienią, sporządzaliśmy w zespołach protokoły Wiejskich Komisji Sędziowskich. W protokołach tych odnotowywaliśmy wyniki i ocenę pracy uczniów zespołu oraz podawaliśmy informacje o stanie pracy samokształceniowej. W specjalnej rubryczce podawaliśmy terminy inspekcji wewnętrznych i zebrań samokształceniowych, nazwiska tych, którzy urządzali pogadanki, ilość wycieczek i t. p.

Materiały te za rok 1934 zostały opracowane przez Woł. Izba Rolniczą i przedstawiają się bardzo interesująco, zwłaszcza w porównaniu z rokiem 1933.

Zespołów, które ukończyły pracę P. R. w roku 1933 — było 174, zaś w roku 1934 — 184. Ilościowo zatem rozmiary akcji P.R. nie uległy prawie żadnej zmianie, to też tem łatwiej będziemy mogli obserwować, jakie postępy poczyniły zespoły w pracach samokształceniowych.

Miejscowości, które w roku 1934 prowadziły własne oceny pracy, czyli inspekcje wewnętrzne, nie było specjalnie więcej, gdyż 110 wobec 104 z roku poprzedniego, jednak bardzo charakterystyczną rzeczą jest silne zwiększenie się ilości miejscowości, które prowadziły po 3 i więcej inspekcji wewnętrznych, bowiem liczba ich wzrosła z 26 na 39.

Poważnie również wzrosła ilość i natężenie akcji zebrań samokształceniowych. W roku 1933 samokształcenie prowadziło 68 miejscowości, w tem 50 prowadziło co najwyżej po 5 zebrań samokształceniowo-rolniczych w roku, zaś 18 miejscowości więcej niż 5 z tem, że były wśród nich i takie, które docięgnęły do 42 zebrań.

W roku 1934 ogólna ilość miejscowości, prowadzących zebrania samokształceniowe, prawie, że podwoiła się wzrastając do 116. Do słabszych zaliczamy, nie tak jak w roku poprzednim, te, które robił mniej niż 6 ale już i te wszystkie, które robiły mniej niż 11 zebrań samokształceniowych. W ten sposób rozszerzona grupa słabiej pracujących wzrosła z 50 do 75 miejscowości, zaś grupa silniej pracujących z 18 do 41 miejscowości, i to mimo zaliczenia do niej dopiero tych, które przeprowadziły więcej niż 10 zebrań.

Jeżeli obliczymy ogólną przypuszczalną ilość zebrań samokształceniowych, przeprowadzonych we wszystkich zespołach przysposobienia rolniczego na Wołyniu, to w roku 1933 wynosiła ona około 500, zaś w roku 1934 około 1300 zebrań.

Wybitniej pod względem ilości zebrań wyróżniły się zespoły następujących organizacji:

K.M.W. Orwianica	— 45 zebrań
K.M.W. Kidry	— 40 "
K.M.W. Zanakot	— 40 "
Zw. Strz. Maszcza	— 40 "
K.S.M. Wyrka	— 34 "
K.M.W. Bogdanów	— 34 "
K.M.W. Budy Ossowskie	+ 30 "
K.M.W. Doszno	+ 30 "
K.M.W. Jungówka	— 29 "
K.M.W. Nowy Pruszyń	— 29 "



ś. p. Profesor Pomorski zachęca wotyłską młodzież wiejską do wytrwałej pracy w P.R.

Prowadzenie tych zebrań w dużej mierze zależy od pracy własnych przodowników samokształcenia. Ilość tych samodzielnich prelegentów i niejednokrotnie kierowników zebrań samokształceniowych wzrosła również z 57 na 112.

W obecnej chwili Woł. Izba Rolnicza dokonała 14 wyróżnień i tak za prowadzenie prac samokształceniowych nagrodę w formie książki „Zakładanie i pielęgnowanie sadu” Ant. Gładysza otrzymują:

- Waśkiewicz Jakób z K.M.W. w Orwianicy, pow. sarneńskiego,
- Buziar Tymoteusz z K.M.W. w Kidrach, pow. sarneńskiego.
- Sokołowski Aleksander z K.M.W. w Jungówce, pow. horochońskiego,
- Wygaś Antoni z K. M. W. w Granatowie, pow. horochońskiego,
- Kondratowicz Wasyl z K. M. W. w Zanakocie, pow. kostopolskiego,
- Zmijewski Adolf ze Zw. Strz. w Maszczy, pow. kostopolskiego,
- Kat. Stowarzyszenie Młodzieży w Klyrcy, pow. kostopolskiego,
- Szparluk Włodzimierz z K. M. W. w Bogdaszowie, pow. rówieńskiego,
- Hermaszewski Marjan z K.M.W. w Nowym Pruszyńcu, pow. rówieńskiego.
- Masłarz Władysław z K.M.W. w Jerzynie, pow. włodzimierskiego,
- Juźba Leonid z K. M. W. w Białozórcy, powiatu krzemienieckiego,

Koło Młodzieży Wiejskiej w Czerewarze, pow. kowelskiego,  
Biernacki Kazimierz z K.M.W.  
w Kopaczówce, pow. łuckiego,  
Mukwicz Eugeniusz z K.M.W.  
w Chorowie, pow. zdołbunowskiego.

Najbardziej ruszyła się sprawa wycieczek międzyzespółowych, ruch ten bowiem wzrósł pięciokrotnie. W roku 1933 zaledwie 9 miejscowości urządziło 12 wycieczek, zaś w roku 1934—44 miejscowości urządziło 62 wycieczki.

Inspekcje wewnętrzne, zebrań samokształceniowe, wycieczki,—są to sposoby kształcenia, zastosowane w samokształceniowej współpracy uczniów w zespołach przysposobienia rolniczego. One to umożliwiają młodzieży wiejskiej kroczenie naprzód często o własnych siłach, bez niezyjkiej stałej pomocy. Gdyby nie one — nie byłoby spewności na Wołyniu tych wielkich wartości wychowawczych i gospodarczych, które dają te dobrowolne 1300 zebrań młodzieży wiejskiej, poświęconych pracy samokształcenia zawodowego.

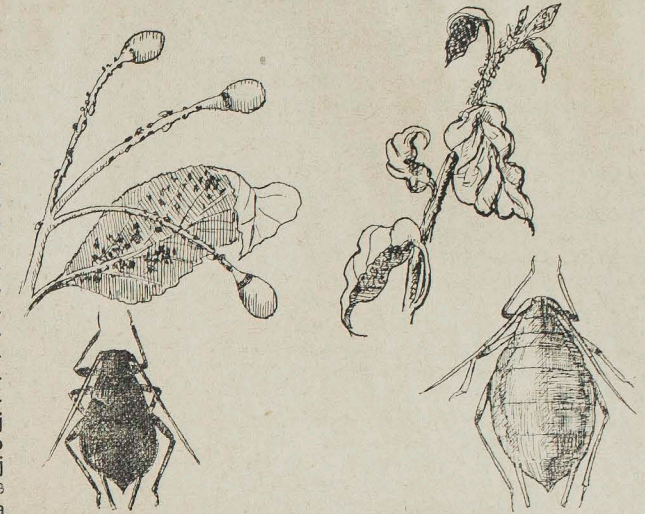
Pomyślny rozwój tych form jest najlepszym dowodem, że pasują one do charakteru i potrzeb młodzieży wiejskiej. Starajmy się więc o takie postawienie ich na terenie naszych zespołów, abyśmy mogli jak najwięcej z nich skorzystać.

Wechodzimy w okres prac letnich, nie zapominajmy mimo to o zebraniach samokształceniowych, w wolne wieczory i święta pamiętajmy o naszej gazetce „Przysposobieniu Rolniczem”, urządzajmy inspekcje wewnętrzne, no i wreszcie przypominajmy sobie, że najprzyjemniejszy odpoczynek po pracy to wycieczki do sąsiednich zespołów P.R.

Kaz. Jędrzejewski.

## Zwalczanie mszyc.

Mszycy, czyli t. zw. „meszki” są drobnymi—od 2—4 mm. długości—owadami, które żyją całymi kolonjami na młodych pędach i liściach drzew owocowych, krzewów, warzyw, traw zbożowych i roślin przemysłowych. Obecność ich nietrudno zauważyć po skręcaniu i faldowaniu się liści, tworzeniu się narośli lub też po tem, że rośliny opanowane przez mszycy, odwiedzane są bardzo chętnie przez mrówki, które, jak wiemy—żywią się wydalninami tychże mszyc. Mszycy wysysają soki roślinne, naskutek czego — przy liczniejszym pojawie—wycieńczają napastowaną roślinę, która zmniejsza swój przy-



Gałązki drzew opanowane przez mszycy (u dołu owady)

rost i owocowanie, staje się mniej odporną na wpływ czynników zewnętrznych, a niekiedy ginie.

Mszycy pojawiają się wczesną wiosną z przezimowanych na pączkach, gałęziach i w innych kryjówkach jaj. W okresie lata, w ogromnej większości wypadków, rozmnażają się mszycy dzieworodnie t. j. bez udziału samców, wydając żyworodne potomstwo. Samce, znacznie rzadsze od samic, zjawiają się zazwyczaj w jesieni. Zapłodnione samice nie rodzą żywego potomstwa lecz składają jaja, na czem też kończy się normalny cykl rozwojowy do następnej wiosny. Jak widzimy mszycy rozmnażają się bardzo szybko, a w ciągu lata mogą wydać około dziesięciu pokoleń.

Zwalczanie mszyc należy rozpocząć od chwili ich pojawu, zanim jeszcze nie pokurczyły i pozwiły się liście i nie ukryły szkodnika. Do zwalczania mszyc służą cieczy, t. zw. mszycobójcze, jak odwar tytoniowy, pomidorowy, emulsje mydlane i inne, które opryskujemy rośliny zapomocą specjalnych aparatów—opryskiwaczy.

W okresie wegetacji możemy zastosować jedną z podanych poniżej cieczy.

**Wyciąg tytoniowy**—przyrządza się w sposób następujący: 100 gramów tytoniu (najlepiej machorki lub pyłu tytoniowego) zalewa się 3 litrami wrzącej wody i luguje się w przeciągu 12—24 godzin, następnie precedza się i do otrzymanego płynu (wyciągu) dodaje się jeszcze 6 litrów wody oraz 100 gr. szarego mydła rozpuszczonego poprzednio w małej ilości gorącej wody.

**Ekstrakt tytoniowy** — 1 kg. kupnego ekstraktu tytoniowego rozpuścić w 96 litrach wody, następnie w 3-ch litrach gorącej wody rozpuścić półtora kilograma szarego mydła i po dokładnym rozpuszczeniu się mydła, zmieszać roztwór z pozostałą ilością cieczy (97 litr.).

**„Nikotan”** jest to gotowy do użycia fabryczny preparat nikotynowy, który przed użyciem należy rozcieńczyć biorąc na 100 litrów wody 1 kg. „Nikotanu” (otrzymamy w ten sposób roztwór 1%). Preparat ten można w ilości wyżej podanej dodawać do cieczy bordoskiej przez co zaoszczędza się na robociznie.

**Wyciąg pomidorowy** — przygotowujemy z wysuszonych liści i łodyg pomidorów, zapas których robimy zazwyczaj w roku poprzednim, w czasie cięcia pomidorów. W tym celu 5 kg. wysuszonych liści i łodyg należy zalać 25 litrami wody na przeciąg jednej doby, poczem całość należy zagotować i odcedzić, a do otrzymanego roztworu dodać 75 litrów wody. Do otrzymanych w ten sposób 100 ltr. rozwodzonego wyciągu należy dodać 1 kg szarego mydła rozpuszczonego w 2—3 litrach

wody. Jest to środek nadzwyczaj godny polecenia jako najtańszy, a umiejętnie przygotowany może w zupełności zastąpić drogie stosunkowo środki nikotynowe.

**Emulsja mydlano-lizolowa** — przygotowuje się w sposób następujący: 2 kg. szarego mydła rozpuszcza się w paru litrach gorącej wody i dopełnia się wodą do 100 litrów. Do przygotowanej w ten sposób mydlanej emulsji należy dodać pół kg. lizolu. Środek ten można nabyć w każdym składzie aptecznym.

Opryskiwanie należy przeprowadzać w myśl ogólnych zasad opryskiwania, a więc nie opryskiwać tuż przed deszczem lub zaraz po nim, też w czasie upału lub wiatru. Opryskiwać rośliny najlepiej zraszając od dołu liście i gałęzie, gdyż mszyce usadwiają się zwykle na dolnej stronie liści i młodych pędów. W razie gdy mszyce mieszczą się w pozwyjanych liściach to, o ile jest to możliwe, gałęzie roślin niskich należy zanurzać wprost do cieczy. Do zupełnego zniszczenia mszyce opryskiwanie należy przeprowadzić przynajmniej trzykrotnie, w odstępach 10 dniowych

**Eug. Kamiński**

Asystent Stacji Ochrony Roślin W.I.R

## Kącik Rodziny Wołyńskiej

pod redakcją p. H. Jurszowej.

### Kochana Rodzino Wołyńska.

W bieżącym numerze „Młodej Wsi” podajemy poraz drugi zawiadomienie o mającym nastąpić II Zjeździe Rodziny Wołyńskiej. Rozumiecie, że przybycie na Zjazd jest Waszym obowiązkiem. Dołóżcie wszelkich starań, abyśmy mogli spotkać się w Białym Domku w jak najliczniejszej gromadzie. Będzie to miarą Waszego przywiązania do wspólnej ideologii, Waszej woli ku jej realizacji, Waszego charakteru w umiejętności przewycięzania przeszkód. Będzie to dla nas wszystkich świadectwem, że żywie w nas Duch, że jesteśmy i dla lepszej dol! Wołynia pracować chcemy.

Bywajcie!

**Halina Jurszowa**  
Sekretarka R. W.

W dniach 16 i 17 czerwca b. r. w Uniwersytecie Ludowym w Michałowie odbędzie się II Zjazd Rodziny Wołyńskiej z następującym porządkiem obrad:

**Dnia 16 czerwca początek obrad o godz. 12.**

- Otwarcie Zjazdu i odśpiewanie hymnów Rodziny Wołyńskiej.
- Powołanie Prezydium Zjazdu.
- Przemówienie powitalne.
- Referaty:
  - Praca R. W. w kierunku podniesienia dobrobytu wsi wołyńskiej.
  - Jakim powinien być członek R. W. i jakie są jego obowiązki w życiu osobistym i społecznym.

C Nasza postawa wobec stosunków narodowościowych i politycznych we wsi wołyńskiej w oparciu o ideologię R. W.

**Dnia 17 czerwca dalszy ciąg obrad od godz. 10**

- Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności oraz sprawozdania z prac na terenie i dyskusja nad sprawozdaniami
- Plan pracy na rok 1935/36.
- Wybory Zarządu.
- Wolne wnioski.
- Zamknięcie Zjazdu i odśpiewanie hymnów Rodziny Wołyńskiej.

Na Zjazd zapraszamy wszystkich naszych Przyjaciół i Życzliwych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zarząd Rodziny Wołyńskiej.

### Dyrekcja Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Białokrynicy (p-ta Krzemieniec)

podaje niniejszem do wiadomości, że w roku szkolnym 1935/36 Szkoła programu nie zmienia i egzamin wstępny dla kandydatów na wydział rolniczy i leśny odbędzie się **17 czerwca 1935 r.** na warunkach dotychczasowych. Roczna opłata szkolna wynosi 80,— zł., na całkowite utrzymanie w internacie 415,— zł.

Prospekty na żądanie.

Prócz wyżej wymienionego terminu, egzamin wstępny odbędzie się **24 sierpnia 1935 r.**

## WOLNA TRYBUNA.

**Wieś Zimne, pow. włodzimierskiego, w hołdzie ś. p Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.**

W dniu 19 maja 1935 r. odbyła się w świetlicy Wojskowego Domu Pracy Dobrowolnej w Zimnem uroczysta akademja żałobna ku czci Wielkiego Bohatera i Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Akademję zorganizowało K.M.W. w Zimnem. Otwarcia akademji dokonał prezes zarządu Koła, który w przemówieniu swem scharakteryzował postać Zmarłego Wodza, przez śmierć którego cała Polska pograżyła się w głębokiej żałobie. Po przemówieniu zebrani na sali powstali z miejsc i uczcili pamięć Zmarłego dwuminutowym milczeniem. Następnie odczytano Oredzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz odezwę wydaną przez Wol. Związek Młodz. Wiejsk. i Wol. Ukr. Objedn. Pozostałą część akademji wypełnił następujący program:

- 1) W mogile ciemnej spisz na wieki... (śpiew),
- 2) Brygadjer Piłsudski (deklamacja),
- 3) Pierwsza Brygada (chór),
- 4) 6 sierpnia 1914 r. (deklamacja),
- 5) Ojczyz na niebios... (Modlitwa z op. „Hal-ka (chór).

Odśpiewaniem Hymnu Narodowego zakończono akademję.

Scena udekorowana była zielenią i kwiatami, pośród których widniał u góry portret Zmarłego Marszałka, opasany dokola wstęgą żałobną. Nad portretem skrzyżowano dwie szable, przepasane kirem oraz Godło Państwa przepasane wstęgą narodową, oświetlane blaskiem płonących świec.

Całość akademji pozostawiła po sobie głębokie uczucia smutku i miłości dla Zmarłego Wodza. Sala świetlicy mogąca pomieścić około 200 osób, wypełniona była po brzegi dziesiątą szkolną, młodzieżą wiejską, starszymi gospodarzami oraz starcami i kalekami z Zakładu Opiekuńczego w Zimnem.

Przez cały ubiegły tydzień ludność wiejska gromadziła się tłumnie do głośnika radjowego, zainstalowanego w świetlicy, by wysłuchać nabożeństw, przemówień oraz uroczystości żałobnych odbywających się w Warszawie i Krakowie.

**Antoni Kowalczyk.**  
prezes Zarządu KMW w Zimnem.

### Wycieczka do Rencyna i Beresteczka.

W dn. 26 maja b.r. Sąsiedzki Związek M. W. gminy Boremel pow. dubieńskiego zorganizował wycieczkę do majątku Rencyna, położonego w pobliżu m. Beresteczka pow. horochowskiego. W wycieczce wzięły udział 3 Koła: Chryniki, Łysin i Małów.

Po południu 26 b. m. wycieczka przybyła furmankami do majątku Rencyna. Administrator majątku p. O. Lasen zaprowadził wszystkich uczestników wycieczki na pobliskie pole, gdzie już od dnia 15 maja b. r. przebywają stale wszystkie krowy, w ilości 80 sztuk. Połowa krów jest rasy holenderskiej, połowa zaś czerwonej polskiej. Krowy uwiązane są na długich łańcuchach do kołków, wokół których pasą się bez przerwy w dzień i w nocy, podczas upałów i niepogody, na polu obsianem specjalną mieszanką różnych traw. W miarę wyjadania przez krowy przestrzeni dookoła kołka, takowe zostają przez stróżów przesuwane. Na pole wozą się krowom beczkami wodę, którą piją z umocowanego za beczką koryta. Doi się krowy również na polu, które żyjąc w ciągu całego lata na łonie przyrody, są zdrowe, czyste, dają dużo mleka, niektóre ponad 5000 litrów rocznie. Na polu krowy ciela się i wydają zdrowe piękne potomstwo. Dogląda krów na zmianę zaledwie 2 stróż.

Następnie wycieczka zwiedziła chlewnię rasy angielskiej białej, stajnię oraz inne urządzenia i zabudowania folwarczne. Należy nadmienić, iż majątek posiada ziemi ornej 150 ha.

Po zwiedzeniu majątku wycieczka przybyła do pobliskiego m. Beresteczka, gdzie zwiedziła piękny kościół potrynitarski z 1711 r. oraz



Procesja wsi Zimne zmiierzająca na nabożeństwo żałobne do soboru włodzimierskiego.









БОДРЯВСЬКИЙ

„ГУСН“